

Przełamując uprzedzenia i stereotypy

Rozmowa z **dr Bianką Siwińską**,
dyrektor zarządzającą Fundacji Edukacyjnej Perspektywy



Wobec trwającego od 2006 roku, spowodowanego względami demograficznymi spadku liczby młodych ludzi w Polsce, uczelnie techniczne okazały się być jedynymi, obok mundurowych, które odnotowywały w ostatnich 10 latach wzrosty liczby studentów – i to wyłącznie kobiet.

W ciągu 10 lat w akcji uczestniczyło ponad 100 000 dziewczyn, część z nich zdecydowała się na studia techniczne, zwiększając udział kobiet na uczelniach technicznych aż o 10%.

– W tym roku mija 10 lat akcji Dziewczyny na politechniki!, której Pani jest inicjatorką. Gratulujemy!

Akcja „obrosła” już wieloma innymi projektami, mającymi z nią związek: Lean in STEM, „IT for SHE”, „Girls go start-up! Academy”, „Dziewczyny do nauki!”, „Nowe technologie dla dziewczyn” czy „Potencjał kobiet dla branży technologicznej”. Kryje się za tym szczególnie wartościowy społecznie pomysł, który wymagał integracji wielu środowisk, współdziałania ze szkołami, uczelniami wyższymi i promocji samej idei i wielka praca organizacyjna.

– Tak, akcja „Dziewczyny na politechniki!” „wypączkowała” w naturalny sposób w kolejne inicjatywy i działania. Stwierdziłmy, że nie wystarczy wysłać dziewczyny na uczelnie techniczne, trzeba im też pomóc w rozwijaniu ich potencjału i wejściu na rynek pracy – nie chylkiem i boczkim,

ale spektakularnie i „z przytupem”. Stąd np. nowy projekt, powołany na 10-lecie naszych działań – „IT for SHE”.



Jego celem jest przełamanie impasu w branży informatycznej, który polega na coraz głębszym niedoborze wyspecjalizowanych kadr. Głównymi elementami programu są: największy w Europie obóz

tematyczny dla dziewczyn w IT „Women in Tech Camp”, Program Mentoringowy prowadzony przez przedstawicieli najlepszych firm technologicznych w Polsce i Kampania Wolontariacka zachęająca dzieciaki do nauki programowania, skierowana przede wszystkim do mieszkańców małych miejscowości. W roli nauczycielek wystąpią studentki informatyki – 50 z nich już w te wakacje pojedzie do szkół podstawowych w całej Polsce. Jestem bardzo dumna, że udało nam się zaangażować w tworzenie „IT for SHE” koalicję firm technologicznych zainteresowanych wspieraniem i zatrudnianiem kobiet IT. Te firmy to zarówno wiodące firmy stricte informatyczne jak: Cisco, Ericsson, IGT czy Intel, jak i firmy z innych branż, coraz mocniej angażujące się w świat digitalizacji, jak banki: Goldman Sachs, Citi Handlowy czy firma farmaceutyczna ROCHE. Potrzeba wspierania szerszego udziału kobiet w branży IT jest ogromna.

– Kiedy i jak ostatecznie ukształtowały się założenia tego niezwykle znaczącego przedsięwzięcia, z akcentem na płęć piękną?

– Idea projektu narodziła się w roku 2006. Inspiracją była niemiecka akcja *Girl's Day* – prowadzona na olbrzymią skalę i za państwowe pieniądze. Poznałam tę inicjatywę studiując w Berlinie. *Girls' Day* koncentrowało się jednak na sektorze przedsiębiorstw, my skupiamy się na kontekście akademickim. Świat uczelni technicznych bardzo szybko zrozumiał jej sens i wartość.

Mała prokobieca rewolucja, jaka rozgrywa się na polskich politechnikach miała, jak wszystkie dobre przedsięwzięcia, korzenie pragmatyczne. Kierunki inżynierskie traciły na popularności, dlatego jasnym się stało, że trzeba zmienić i wizerunek samych uczelni i sposób naboru. A przede wszystkim trafić z ofertą do połowy populacji, która stanowiła mały procent studentów politechnik.

Pierwsza, pilotażowa edycja odbyła się w 2007 roku na Politechnice Łódzkiej i Politechnice Białostockiej. W rok później odbył się pierwszy Ogólnopolski Dzień Otwarty *Tylko Dla Dziewczyn* – na 12 uczelniach technicznych. Obecnie akcja prowadzona jest na 20 uczelniach w całym kraju. W jej ramach odbyło się już ponad 3000 wydarzeń.

– Jak dużo dziewczyn udało się zainspirować w tych dziesięciu latach studiowaniem na kierunkach politechnicznych i w naukach ścisłych, tradycyjnie uznawanych za tzw. męskie? Co stanowiło największą przeszkodę w początkach akcji, nastawienie uczelni czy reakcje młodych kobiet, co im wypada lub nie – studiować?

– W ciągu 10 lat w akcji uczestniczyło ponad 100 000 dziewczyn, część z nich zdecydowała się na studia techniczne, zwiększając udział kobiet na uczelniach technicznych aż o 10%.

Co ważne, znacząco wzrosła liczba dziewczyn na kierunkach stricte technicznych, w tym informatycznych. Wobec trwającego od 2006 roku, spowodowanego względami demograficznymi spadku liczby młodych ludzi w Polsce, uczelnie techniczne okazały się być jedynymi, obok mundurowych, które odnotowywały w ostatnich 10 latach wzrosty liczby studentów – i to wyłącznie kobiet.



Od roku 2007 liczba dziewczyn na uczelniach technicznych wzrosła w Polsce o 14 tys., a mężczyzn, w tym samym czasie, spadła 2 tysiące. Ubywanie mężczyzn wpisało się dokładnie w ogólnopolski trend, ale dziewczyny z tego spadkowego trendu spektakularnie się wyłamywały. Najwyraźniej zasób ukryty w otoczeniu – jakim



były dziewczyny, które mogły iść na politechniki, ale z jakimiś kulturowymi czy też społecznymi powodów nie szły – udało się w końcu uruchomić.

– Jaką wartość wnieśli polskie gimnazjalistki, dziewczyny na studia politechniczne? Jak oceniają to uczelnie, które z nich najbardziej zaangażowały się w tę akcję?

– Akcja bardzo się sprawdziła. Dziewczyny, które w jej wyniku wybrały kierunki techniczne i ścisłe zmieniają obecnie oblicze branży technologicznej. Robią doktoraty, kierują zespołami, nadzorują wielkie budowy, patentują wynalazki i tworzą startupy. Dużo się dzieje. Mówimy już o pokoleniu Inżynierek DNP. To one stworzą masę krytyczną, dzięki której kolejnym dziewczynom będzie dużo łatwiej odnaleźć się w obszarze technologicznym.

– Ile obecnie uczelni bierze udział w akcji Dziewczyny na politechnikach? Które z nich można pochwalić za największe spektakularne wyniki na tym polu i trwałą bądź rosnącą liczebność studentek na swoich różnych wydziałach?

Udział kobiet wśród studentów
wyższych szkół technicznych w latach 2008-2017



– W sumie, od samego początku jest z nami prawie 20 uczelni technicznych i kilka ambitnych wydziałów ścisłych uniwersytetów. Przez tych 10 lat trwania akcji, na niektórych uczelniach liczba dziewczyn wzrosła nawet o ponad 60% (Politechnika Poznańska, Politechnika Świętokrzyska).

– Niektóre z uczelni zachęcają dziewczyny hasłem **NAUKA JEST KOBIETĄ**, ale to chyba jeszcze długa droga, aby było to powszechne zjawisko, tym bardziej że kobiety pełnią w życiu tak wiele ról – po pierwsze to one dają życie i to je jednak ogranicza, co najmniej na jakiś czas...

– Jedną z kontynuacji akcji „Dziewczyny na politechniki!” jest kampania „Dziewczyny do nauki!”. Prowadzona jest bezpośrednio na uczelniach technicznych w całym kraju, a jej celem jest popularyzowanie kariery naukowej wśród studentek. W jej ramach odbywają się spotkania „Miss Profesor” – z paniami, które osiągnęły spektakularne sukcesy na polu naukowym i teraz chcą pomagać innym dziewczynom się tutaj odnaleźć.

– Czy po tych dziesięciu latach można mówić, że pojawiło się nie tylko zdecydowanie większe liczebnie niż kiedykolwiek przedtem pokolenie inżynierek w spółnicach, ale udało się przełamać uprzedzenia i stereotypy, co „dziewczynom wypada”? Jak podsumowałaby Pani efekty swego pomysłu – warto było?

– Zawsze warto robić coś, w co się wierzy. Ja wierzę w kobiety i ich moc zmieniania świata. Uważam, że kobiety powinny mieć więcej do powiedzenia w obszarze STEM (Science, Technology, Engineering, Mathematics) – bo jest to obszar kluczowy dla rozwoju świata i społeczeństw. Jeżeli spojrzymy na naszą cywilizację w jej obecnej postaci, to stwierdzimy, że panowie, decydujący jak dotąd o jej losach wyłącznie lub prawie wyłącznie, jak dotąd się nie popisali. Musimy zacząć używać potencjału, talentów i mądrości kobiet – to dziejowa konieczność.

– Jakie plany, cele stawia Pani dziś, po 10 latach, przed akcją Dziewczyny na politechniki!?

– Przez tych 10 lat dużo się zmieniło. Dziewczyny, które teraz stoją przed wyborem ścieżki edukacyjnej są o wiele bardziej świadome swoich możliwości i wolności w wymyślaniu swojej przyszłości.

To czego wciąż brakuje, jak pokazują wyniki badania „Potencjał kobiet dla branży technologicznej” Siemens i Perspektyw, to inspiracji w ich otoczeniu – przykładów kobiet, które zrobiły bardzo dużo w świecie nauki, technologii, innowacji. Trudno bowiem wyobrazić sobie siebie w jakiejś przyszłej roli/dziedzinie, jeżeli nie widzimy takich przykładów wokół siebie lub też w mediach, kulturze publicznej etc. Będziemy więc na pewno starać się takie historie pokazywać i nagłaśniać.

I na pewno też punkt ciężkości naszych działań będzie coraz bardziej przesunięty

na prowincję, do małych miejscowości, z tradycyjnym podejściem do roli kobiet w społeczeństwie, bo tam dziewczynom wciąż jest trudniej realizować bez ograniczeń ich pasje i potrzebują wzmocnienia. Nasz kolejny cel, to także zwiększenie udziału kobiet w branży IT. Temu służy program „IT for SHE”. Na razie jest ich na studiach informatycznych 13% – do roku 2020, powinno być ich przynajmniej 20%. Będziemy też nadal wspierać młode naukowczynie, twórcynie start-upów (program „Girls go startup! Academy” prowadzony wspólnie ze Stowarzyszeniem TOP500 Innovators) i inżynierki każdej specjalizacji – poprzez mentoring kobiecej „Lean in STEM”.

Rewolucja kobiet w nauce i technologii trwa, a my jesteśmy jej ważnym katalizatorem – żeby użyć pojęcia z obszaru technicznego. W przyszłości chcemy działać na skalę międzynarodową i wspierać kobiety w technologii w takich krajach, jak Tadżykistan czy Arabia Saudyjska.

– A co planujecie w najbliższym czasie?

– We wrześniu największy w Europie obóz dla dziewczyn w technologiach – Women in TECH Camp – zaprosimy na niego 120 utalentowanych studentek informatyki i kierunków pokrewnych. A 26–27 października odbędzie się wspaniała, międzynarodowa konferencja „Lean in STEM – Women go Space!” o naukach technicznych i ścisłych i szerokim kontekście obecności kobiet w tych obszarach. To bardzo wyjątkowe, interdyscyplinarne wydarzenie z gośćmi z całego świata. Serdecznie na nie zapraszam.

– Dziękujemy za rozmowę i życzymy Pani wytrwałości w kontynuacji przedsięwzięcia, które Urząd Patentowy wspiera, można powiedzieć „od zarańia”, doceniając jego długofalowe znaczenie dla zmiany polskiej obyczajowości i rozwoju innowacyjnego w naszym kraju, w którym coraz częściej biorą udział kobiety z wykształceniem politechnicznym i naukowczynie z różnych dziedzin.

Rozmawiała Anna Szymańska

Zdj. Fundacja Perspektywy